

Sygn. akt III CSK 28/09

POSTANOWIENIE

Dnia 17 listopada 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSA Barbara Trębska (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku M.F.

przy uczestnictwie E.S., T.G. i M.G.

o zasiedzenie,

po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym

w dniu 17 listopada 2009 r.,

skargi kasacyjnej uczestników

od postanowienia Sądu Okręgowego w K.

z dnia 20 maja 2008 r., sygn. akt [...],

oddała skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 20 września 2007 r. Sąd Rejonowy w K., uwzględniając wniosek M.F. stwierdził, że z dniem 1 stycznia 2001 r. nabyła ona w drodze zasiedzenia własność nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny składający się z dwóch pokoi oraz kuchni oznaczony literą B, przy ul. G. w K. wraz z udziałem we współwłasności nieruchomości wynoszącym 3/10 części.

Sąd ten ustalił, iż w budynku mieszkalnym przy ul. G. znajdują się trzy lokale mieszkalne: A, B i 3. W 1959 r., właścicielka nieruchomości S.H. ustanowiła odrębną własność lokali A i B, które przypadły odpowiednio jej pełnoletnim córkom: D.G. (lokal A) i H.G. (lokal B), co zostało ujawnione w księdze wieczystej. Wnioskodawczynie, A.L. oraz J.H. są pozostałymi dziećmi S.H. Na przełomie 1969/1970 r. H.G. wraz z mężem i córkami wyprowadziła się z lokalu B do własnościowego mieszkania spółdzielczego. Przed opuszczeniem rodzinnego domu, została splacona przez matkę kwotą 30 000,- zł. Od wnioskodawczynie zaś otrzymała 10 000,- zł „odstępnego”. Po śmierci S.H. w 1978 r., do zajmowanego przez nią lokalu A, stanowiącego własność D.H., zmarłej w 1970 r., zameldowała się – za zgodą wnioskodawczynie i A.L. – H.G. Po jej śmierci lokal A nadal znajduje się w posiadaniu rodziny G. (uczestników postępowania), która wykorzystuje go do celów przechowawczych. W okresie od 1970 r. do 1978 r. podatek od przedmiotowej nieruchomości płaciły wnioskodawczynie, A.L. i S.H., następnie od 1978 r. koszty związane z podatkiem pokrywały A.L. i wnioskodawczynie, a od 1992 r. partycypowała w nich także H.G. Przyjęty podział opłat był zależny od ilości zajmowanych pomieszczeń, w wyniku czego G. opłacali 2/10, wnioskodawczynie 3/10, a A.L. 5/10. W podobny sposób były rozliczane inne należności, w tym ubezpieczenie. Wnioskodawczynie zawarła szereg umów o dostarczanie mediów: w 1980 r. umowę o dostarczanie gazu ziemnego, w 1995 r. o dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków, a w 1994 r. uzyskała zezwolenie na rozbudowę miejskiej sieci kanalizacji sanitarnej oraz przyłączy wodociągowego i kanalizacyjnego.

W przedmiotowym lokalu w okresie od 1955 r. zameldowani byli H.G. oraz ich córki. Po ich wyprowadzeniu, począwszy od 19 stycznia 1970 r. do chwili

obecnej, zameldowana jest w nim wnioskodawczyni, jej mąż i córka, a od 1995 r. także wnuczka. Stosunki rodzinne pomiędzy S.H. i jej dziećmi oraz między dziećmi nawzajem były bardzo dobre.

Sąd Rejonowy uznał, że wnioskodawczyni spełniła przesłanki konieczne do zasiedzenia. Posiadała ona przedmiotowy lokal od 1970 r., tj. od chwili wyprowadzenia się z niego H.G., była tam zameldowana wraz z rodziną i przebywała w nim z zamiarem stałego pobytu. O samoistnym posiadaniu nieruchomości lokalowej przez wnioskodawczynię świadczy także okoliczność „splacenia” H.G. zarówno przez wnioskodawczynię, jak i matkę S.H., a także fakt, że po śmierci S.H. H.G. wprowadziła się do budynku przy ul. G. jednakże nie do mieszkania B, ale do lokalu mieszkalnego zajmowanego przez matkę, a należącego prawnie do zmarłej wcześniej siostry D.G. Za samoistnością posiadania przemawiają też fakty dotyczące dokonywania przez wnioskodawczynię nakładów na nieruchomość przy ul. G., ponoszenie opłat za media, w tym płacenie podatków, ubezpieczenia, zarządzania budynkiem oraz doprowadzenie do niego mediów.

W ocenie Sądu pierwszej instancji wnioskodawczyni uzyskała posiadanie w złej wierze, bowiem wiedziała, że właścicielem przedmiotowej nieruchomości lokalowej była H.G., a zatem do zasiedzenia doszło po 30 latach samoistnego posiadania nieruchomości. W konsekwencji Sąd ten uwzględnił wniosek i stwierdził zasiedzenie nieruchomości lokalowej przez wnioskodawczynię.

Sąd Okręgowy oddalił apelację uczestników od powyższego orzeczenia. Podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji przyjmując je za własne oraz uznał trafność i poprawność oceny materiału dowodowego. Nadto, na wniosek skarżących przeprowadził dowód z przesłuchania uczestnika T.G., który jednak w jego ocenie nie wniósł nowych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy informacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena materiału dowodowego została przeprowadzona rzetelnie i z zachowaniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, tj. reguł przewidzianych w art. 233 k.p.c. Dowody zgromadzone w sprawie pozwoliły w sposób czytelny wyjaśnić kwestię zapisania

mieszkania H.G., a następnie przekazania go wnioskodawczyni i „wywianowania” H.G. Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. uznał Sąd Okręgowy za bezpodstawny. Przedstawienie bowiem własnej wersji zdarzeń przez skarżącego opartej na dowodach, którym Sąd Rejonowy zasadnie odmówił wiarygodności, nie przesądza o wadliwym stosowaniu reguł oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów. Zgromadzony materiał dowodowy może dać asumpt do wyprowadzenia różnych wersji i wniosków, jednakże podstawą wyrokowania mogą być tylko te ustalenia, które są zgodne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Rozstrzygnięcie zaś musi być oparte na wszechstronnej ocenie materiału dowodowego, a nie na dowolnie wybranych dowodach, a tym bardziej na wyrwanych z kontekstu fragmentach zeznań.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu Rejonowego, że o samoistności posiadania wnioskodawczyni świadczyło uiszczanie przez nią należnych opłat, dokonywanie remontów, podłączanie mediów, zawieranie stosownych umów. Wnioskodawczyni uważała się za posiadacza samoistnego przedmiotowej nieruchomości lokalowej i tak też była traktowana przez osoby trzecie i sąsiadów. Zdaniem Sądu Okręgowego, fakt pytania o zgodę na nadbudowę strychu pozostałych współposiadaczy budynku, nie przesądza o braku przymiotu posiadania samoistnego, bowiem przebudowa nie dotyczyła lokalu B, ale całego budynku, którego wnioskodawczyni posiadaczem wyłącznym nie była. Również brak zgody H.G. na zameldowanie męża córki wnioskodawczyni nie wyłącza samoistności posiadania lokalu B, bowiem świadek B.N., na którego powołuje się skarżący zeznała, że zameldowanie miało dotyczyć pokoju na górze, podczas gdy przedmiotowa nieruchomość znajduje się na parterze. Także twierdzenie, że oryginały dokumentów znajdują się w posiadaniu spadkobierców HG., a nie wnioskodawczyni, nie dowodzi tego, że to H.G. była osobą ponoszącą wszelkiego rodzaju opłaty. To ona bowiem, a nie wnioskodawczyni figurowała w księdze wieczystej jako prawny właściciel nieruchomości lokalowej, a doświadczenie życiowe pokazuje, że do takiej osoby kierowane są wezwania do zapłaty, o czym świadczy fakt, iż na rachunkach widniało nazwisko S.H. także po jej śmierci. Samo zatem posiadanie oryginałów rachunków i polis nie przesądza o tym, kto faktycznie płacił należności, a jedynie wskazuje do kogo kierowane były wezwania. Sąd uznał,

że dodatkowym potwierdzeniem faktu samoistności posiadania jest to, że H.G. nie wprowadziła się po śmierci matki do lokalu B, ale do lokalu należącego do D.G.

Za bezzasadne uznał Sąd Okręgowy także zarzuty dotyczące ustnej umowy darowizny. Rozważania dotyczące tego, skąd S.H. i wnioskodawczynie mogły zgromadzić kwoty na „spłacenie” H.G., Sąd odwoławczy uznał za nie poparte żadnymi dowodami. Podobnie za niezrozumiałe uznał Sąd drugiej instancji wywody apelacji, iż S.H. jako osoba wykształcona miałaby dokonać umowy darowizny w formie pisemnej. Podkreślił, że tezie tej przeczą zeznania świadków, m. in. S.S., a także okoliczność, iż pomimo swojego wykształcenia S.H. nie doprowadziła również do uregulowania własności i rozliczeń z tytułu posiadania nieruchomości, pozostawiając sprawy swojemu biegowi.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zarzuty dotyczące błędnych ustaleń faktycznych stanowią w istocie własną ocenę apelującego. Uznał, że nie ma istotnego znaczenia dla sprawy rozstrzygnięcie, czy S.H. wynajmowała mieszkanie w budynku przy ul. G. Odnośnie do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Odwoławczy wskazał, że niewskazanie przyczyn, dla których niektórym dowodom odmówiono wiarygodności, jest uchybieniem nie mającym istotnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, które w swojej istocie było słuszne. Dlatego ogólne stwierdzenie Sądu Rejonowego, iż pozostałe nieomówione dowody z dokumentów, nie miały wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, było wystarczające.

Uczestnicy E.S., T.G. i M.G. zaskarżyli powyższe postanowienie skargą kasacyjną. Jako podstawy skargi wskazali błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie: art. 172 k.c. przez uznanie, że M.F. nabyła własność nieruchomości przez zasiedzenie; art. 336 k.c. przez nie uznanie, że faktyczne władztwo nad rzeczą w rozumieniu właścicielskim musi być zmanifestowane dla osób trzecich, aby uznać takie posiadanie za posiadanie oraz naruszenie przepisów postępowania: art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej dowodom zawnioskowanym przez uczestników, nie ustosunkowanie się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, pominięcie szeregu dokumentów, zeznań świadków i nie wskazanie

w treści uzasadnienia przyczyny takiego stanu rzeczy, przez co orzeczenie to nie poddaje się kontroli kasacyjnej; naruszenie art. 510 § 2 k.p.c., art. 609 § 2 i 3 k.p.c. i art. 610 k.p.c. w związku z art. 677 § 1 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i nie ustalenie kręgu osób zainteresowanych w niniejszej sprawie; art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez niestwierdzenie nieważności postępowania.

Skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia przez oddalenie wniosku o zasiedzenie w całości ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozpoznania wymaga zarzut nieważności postępowania, której skarżący upatrują w pozbawieniu prawa do obrony (art. 379 pkt 5 k.p.c.), niebiorącego udziału w postępowaniu męża wnioskodawczynie M.F., a po jego śmierci (w czasie trwania postępowania odwoławczego) jego spadkobierców. Zarzut ten połączony został w skardze z zarzutem naruszenia art. 510 § 2 k.p.c., art. 609 § 2 i 3 k.p.c. i art. 610 k.p.c. w zw. z art. 677 § 1 k.p.c., które w ocenie skarżącego polegało na niezastosowaniu i w konsekwencji nieustaleniu kręgu osób zainteresowanych, a sprowadzało się do pominięcia M.F. i jego spadkobierców jako zainteresowanych wynikiem sprawy. W istocie zatem skarżący w niewzwaniu do udziału w sprawie męża wnioskodawczynie, a potem jego następców konstruują dwa zarzuty: nieważności postępowania o jakiej stanowi art. 379 pkt 5 k.p.c. oraz naruszenia przepisów procesowych obligujących sąd w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia do ustalenia osób zainteresowanych i wezwania ich do udziału w sprawie.

Rozważenia zatem wymaga kwestia, czy niewzwanie do udziału w sprawie męża wnioskodawczynie stanowiło naruszenie przepisów procesowych mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy i czy naruszenie takie pozbawiało osobę niebędącą uczestnikiem postępowania prawa do obrony w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., a zatem czy powodowało nieważność postępowania.

Podjmując to zagadnienie stwierdzić należy, iż wielokrotnie już było ono przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w kwestii skutków naruszenia art. 510 § 2 k.p.c. oraz art. 609 § 2 k.p.c. polegającego na nie wezwaniu

wszystkich zainteresowanych w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia, zaprezentował dwa odmienne stanowiska. Według jednego, niewezwanie do udziału w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia właściciela nieruchomości, pociąga za sobą nieważność postępowania (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 1966 r., III CR 78/66, OSNC 1967/5/83, z dnia 2 września 1993 r., II CRN 89/93, niepubl., z dnia 10 listopada 2004 r., II CK 185/04, niepubl.). Według drugiego, aprobowanego w piśmiennictwie i które podziela także Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, zaniechanie wezwania do udziału w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia wszystkich zainteresowanych stanowi uchybienie procesowe, które może mieć wpływ na wynik sprawy, ale nie prowadzi do nieważności postępowania. Zainteresowany bowiem, niebędący uczestnikiem postępowania, którego interesy narusza prawomocne postanowienie stwierdzające nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie, może dochodzić swych praw wyłącznie w drodze wznowienia postępowania na podstawie art. 524 § 2 k.p.c., gdyż przepis art. 379 pkt 5 k.p.c. ma zastosowanie tylko do naruszenia prawa do obrony strony procesu (a z mocy art. 13 ust. 2 k.p.c. także uczestnika postępowania nieprocesowego), a nie osoby, która przymiotu takiego nie posiada i w postępowaniu w ogóle nie brała udziału (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1967 r., III CZP 60/67, OSNC 1968/3/37, postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 września 1999 r. III CKN 352/98, OSNC 2000/3/62. z dnia 14 listopada 1996 r. I CKU 29/96, niepubl., z dnia 21 maja 1997 r., I CKN 39/97, OSNC 1997/12/197, z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 737/98, niepubl., z uzasadnienia postanowienia z dnia 18 września 1998 r., III CKN 608/97, niepubl.).

O ile nieustalenie przez sąd w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia poprzedniego właściciela, przeciwko któremu biegnie zasiedzenie i nie wezwanie go do udziału w sprawie może skłaniać do wniosku zaprezentowanego w pierwszej grupie orzeczeń odnośnie do pozbawienia takiego właściciela możliwości obrony swych praw, a tym samym do nieważności postępowania, choć z uwagi na treść art. 524 § 2 k.p.c. nie jest to oczywiste, o tyle nie budzi wątpliwości, że nie prowadzi do wskazanej nieważności postępowania nie wezwanie do udziału w sprawie małżonka posiadacza samoistnego nieruchomości (wnioskodawcy), na

rzecz którego jako współposiadacza sąd także mógłby orzec nabycie własności nieruchomości w drodze zasiedzenia. Z uwagi na fakt, że postanowienie stwierdzające zasiedzenie zapada po ustaleniu przez sąd z urzędu, niezależnie od wniosków uczestników postępowania, wszystkich uprawnionych posiadaczy samoistnych nieruchomości (art. 609 § 2 i 3 k.p.c. i art. 610 k.p.c. w zw. z art. 677 § 1 k.p.c.), nie wezwanie do udziału w sprawie zainteresowanego, który nie jest uczestnikiem postępowania, może uzasadniać podstawę skargi kasacyjnej przewidzianą w art. 398¹ § 1 pkt 2 k.p.c., o ile zostanie wykazane, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1997 r., I CKN 39/97, OSNC 1997/12/197, i postanowienie z dnia 23 września 1999 r., III CKN 352/98, OSNC 2000/3/62).

W rozpoznawanej sprawie skarżący zależności takiej nie wykazali, ograniczając swój wywód w tym zakresie jedynie do przypuszczeń, że uczestnictwo zainteresowanych pozwoliłoby sądowi na ocenę, czy istnieją przesłanki do zasiedzenia lokalu. Sądy pierwszej i drugiej instancji kwestię tę przesądziły w sposób pozytywny. Brak jest podstaw do twierdzenia, by udział w sprawie męża wnioskodawczynie, a następnie jego następców prawnych (do których należy wnioskodawczynie) wpłynął na wynik sprawy, w szczególności z punktu widzenia interesów uczestników postępowania. Zgodnie z powołaną przez skarżącego uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1978 r. (III CZP 7/78, OSNC 1978/9/153), własność nieruchomości nabyta przez jednego ze współmałżonków w drodze zasiedzenia wchodzi w skład majątkowej wspólności ustawowej, gdy bieg terminu zasiedzenia zakończył się w czasie trwania wspólności ustawowej. Według zatem tezy skarżących o pozostawaniu przez wnioskodawczynię w związku małżeńskim z M.F. także w dacie na jaką Sąd Rejonowy stwierdził zasiedzenie (1 styczeń 2001 r.), fakt ten będzie miał to znaczenie, że własność nieruchomości nabyta przez zasiedzenie przez wnioskodawczynię będzie wchodziła w skład majątku dorobkowego małżonków F. W rezultacie zatem okoliczność, czy M.F. (jego następcy prawni) brał udział w niniejszym postępowaniu nie miał istotnego wpływu na wynik sprawy, gdyż niezależnie od jego uczestnictwa, rezultat sprawy byłby taki sam.

Niezasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (stosowanego w postępowaniu apelacyjnym odpowiednio przez art. 391 § 1 k.p.c.), określającego konstrukcyjne elementy uzasadnienia orzeczenia. Zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. naruszenie przepisów postępowania może być podstawą skargi kasacyjnej tylko wówczas, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Chodzi więc o wywiedzenie w skardze kasacyjnej, nie tylko na czym – zdaniem skarżącego – polega obraza przez sąd drugiej instancji konkretnych przepisów przytoczonych w ramach tej podstawy, ale nadto wykazanie, że miała ona wpływ na rozstrzygnięcie sprawy w tym sensie, że następstwa wadliwości postępowania kształtowały lub współkształtowały treść kwestionowanego orzeczenia. Takiej konstrukcji podstawy skargi kasacyjnej skarżący w niniejszej sprawie nie zastosowali i już tylko z tego względu zarzuty naruszenia przytoczonych przez nich przepisów procesowych muszą być uznane za chybione.

Nie podlegał też uwzględnieniu – w żaden sposób nieuzasadniony w skardze – zarzut naruszenia prawa materialnego, art. 172 i art. 336 k.c. Podstawa faktyczna zaskarżonego orzeczenia uzasadniała prawidłowo dokonaną przez Sąd Okręgowy subsumcję prawa materialnego w postaci zastosowania art. 172 k.c. Nie jest też trafne twierdzenie skarżącego o wadliwej wykładni art. 336 k.c. Sąd drugiej instancji podzielił w całości szeroko umotywowane stanowisko Sądu Rejonowego odnośnie do manifestowania przez wnioskodawczynię swego właścicielskiego posiadania przedmiotowej nieruchomości wobec osób trzecich (strona 11 uzasadnienia).

Z przedstawionych przyczyn, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną jako pozbawioną uzasadnionych podstaw.

